

Pracownicza Demokracja

Styczeń 2025

Nr 288 (341)

Cena: 5 zł

W numerze:

- * Przeciw Tuskowi, przeciw kapitalizmowi
- * Kapitalizm i kryzys zdrowia psychicznego
 - * Korea Południowa: stan wojenny obalony - walka trwa
 - * Syria między imperializmami a masowym buntem
 - * Kolejna ofensywa izraelska w Strefie Gazy – przy wsparciu Zachodu
 - * Pojazdy elektryczne na drodze do katastrofy
- * Globalna akcja przeciw rasizmowi i faszystom

RZĄD WYZYSKU, WOJNY I RASIZMU



07.12.24. Protest przed konwencją Rafała Trzaskowskiego w Gliwicach.

STOP LUDOBOJSTWU W PALESTYNIE

Sprawa Gisèle Pelicot

Seksistowskie społeczeństwo przegląda się w lustrze

W głośnym procesie, który w 2024 roku wstrząsnął francuską opinią publiczną, Gisèle Pelicot oskarżyła swojego męża, Dominique'a Pelicota, o to, że wielokrotnie odurzał ją środkami nasennymi i gwałcił, gdy spała. Postawiono mu również zarzuty w związku z tym, że w latach 2011-2020 92 razy sprowadził do ich wspólnego domu 72 mężczyzn zwerbowanych na czacie nazwanym „bez jej zgody”. Zarzuty zgwałcenia nieprzytomnej Gisèle usłyszało 50 z nich.

Dominique rejestrował za pomocą kamery wszystkie przypadki wykorzystania seksualnego Gisèle i właśnie z tymi nagraniami kobieta skonfrontowała na sali sądowej swoich gwałcicieli. Ale nie tylko ich. Podejmując trudną decyzję o jawności procesu, postawiła lustro przed całym społeczeństwem, w którym seksizm jest głęboko zakorzeniony i które nie radzi sobie ze zjawiskiem przemocy seksualnej wobec kobiet.

Gisèle Pelicot w szczególności świadomie wykorzystywała salę sądową, by wydobyć na światło dzienne temat wstydu, który odczuwają ofiary gwałtów, a który powinien naznaczać gwałcicieli. Sama nie ma zamiaru wstydzić się za to, że została zgwałcona, nie chce milczeć na ten temat ani ukrywać żadnych, nawet najbardziej bulwersujących szczegółów gwałtów i napaści seksualnych, które cudem przetrwała.

Wstyd to gwałcić

Nagłośniła zjawisko wykorzystywania substancji psychoaktywnych w celu obezwładnienia ofiary i jej wykorzystania seksualnego, a ruchowi kobiecemu do podjęcia w charakterze nieustępliwego postulatu przekazała zawołanie: „Wstyd musi zmienić strony”. To postulat do zrealizowania w życiu społecznym, w publicznych instytucjach, na komisariatach, w sądach, w mediach i wszędzie tam, gdzie wtórnie wiktyimizuje się ofiary przemocy seksualnej, pogłębiając ich traumę i wiążąc cementem wstydu struktury opresji kobiet. To krok w kierunku fundamentalnej zmiany społeczeństwa, o którą walczy Gisèle i o której mówi między innymi tak:

„Kiedy otworzyłam drzwi do tego procesu 2 września, chciałam, aby społeczeństwo mogło wziąć udział w tej debacie. Nigdy nie żałowałam tej decyzji. Wierzę, że jesteśmy w stanie wspólnie sięgnąć przyszłości, w której wszyscy, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, mogą żyć w harmonii, we wzajemnym szacunku i zrozumieniu”.

Seksizm instytucjonalny obnażony

Już same okoliczności towarzyszące procesowi, jego przebieg i wyroki, które w nim zapadły, mogą posłużyć za dobrą ilustrację tego, do jakiego stopnia życie społeczne, państwo i jego sądy przesiąknięte są seksizmem i jak daleko idących zmian w związku z tym potrzeba. I to obok zawartości samego aktu oskarżenia i zeznań oskarżonych, z których wynika, że, prowadząc na pozór zwyczajne życia, w głowach mieli mnóstwo seksistowskich przekonań na temat kobiet, ich roli – podporządkowanej, i ich ciała – podlegających kontroli i uprzedmiotowieniu.



23.11.24 Paryż. Demonstracja przeciw przemocy wobec kobiet.

Gisèle, rzucając wyzwanie seksistowskiemu społeczeństwu, musiała zmierzyć się nie tylko z obrazami nadużyć, których doświadczyła, ale także z seksizmem niektórych dziennikarzy i prawników. Gazety pisały o niej, że szuka zemsty, a obrońcy oskarżonych argumentowali, że proces powinien odbyć się za zamkniętymi drzwiami, gdyż nagrania wideo są zbyt „nieprzyzwoite i szokujące” oraz „przyprawiające o mdłości”, ich odtworzenie wiązałoby się z uszczerbkiem dla „spokoju i godności” sądu, a Gisèle przejawia „tendencje ekshibicjonistyczne”.

Co więcej, niektóre z wyroków, które zapadły w sprawie pod koniec grudnia, są potwierdzeniem tego, że winni gwałtów traktowani są przez sędziów z dużą dozą pobłażliwości. Wzięte ogółem, wyroki są niższe od tych, o które wnioskowała prokuratura. Na przykład dla Romaina Vandeveldego prokuratura wniosowała o karę 18 lat pozbawienia wolności w związku z tym, że zgwałcił Gisèle Pelicot sześć razy. Sąd skazał go na karę

15 lat. Karę zaledwie 12 lat otrzymał z kolei Jean-Pierre Marechal, który nie tylko zgwałcił Gisèle Pelicot, ale w celu zgwałcenia używał tego samego połączenia leków co Dominique Pelicot.

Jednak w kontekście zinstytucjonalizowanego seksizmu prawdopodobnie najbardziej szokujące są ujawnione w procesie zaniedbania policji. Już w 2010 roku policja pobrała od Dominique'a Pelicota próbkę DNA, po tym jak został przyłapany na podkładaniu kobietom telefonu pod spódnice. Jego DNA pasowało do śladu krwi, który znaleziono na miejscu innego przestępstwa – próby gwałtu w 1999 roku.

Jednak policja nie powiązała tych dwóch spraw. Straciła także okazję, by

nacji kobiet, dość zawstydzania ofiar przemocy.

Za sprawą Gisèle na nowo rozgorzała również debata na temat tego, skąd bierze się tak gęste rozsianie seksizmu w całej tkance społecznej. Wróciło pytanie o przyczynę – o to, co leży u samych podstaw traktowania kobiet jak osób drugiej kategorii, jak rzeczy, jak własności, włącznie z ekstremalnymi tego postaciami, takimi jak sprawa Gisèle.

Opresja kobiet nie istnieje od zawsze i nie ma podłoża w różnicach biologicznych pomiędzy płciami. Do dowodów, które Fryderyk Engels przedstawił w swojej pracy „O pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa” na istnienie przedklasowych, egalitarnych społeczeństw łowiecko-zbierackich, zorganizowanych w sposób niehierarchiczny i nieopresyjny, można obecnie dołączyć liczne badania antropologiczne przeprowadzone współcześnie, które potwierdzają słuszność jego analiz.

Co więcej, społeczeństwo klasowe, które przyniosło kobietom podporządkowanie, to stosunkowo nowe zjawisko w dziejach ludzkiej wspólnoty. Jednocześnie w ramach tego społeczeństwa klasowego opresja kobiet to najstarsza forma opresji i w związku z tym najtrudniejsza do wykorzenia.

Socjaliści/socjalistki angażują się w walkę o wyzwolenie kobiet w szerokich kampaniach ruchu kobiecego. Działamy w kierunku mobilizacji i zjednoczenia wokół poszczególnych kampanii jak największej liczby osób i środowisk, ale ze świadomością tego, że prawdziwą transformację społeczeństwa przyniesie zastąpienie systemu polegającego na wyzysku, oddolną, pracowniczą demokracją, w której panowanie człowieka nad człowiekiem nie będzie miało racji bytu.

Z punktu widzenia oddolnego socjalizmu strategiczne znaczenie ma przekonanie maksymalnie wielu osób angażujących się w protesty, zarówno wprawionych w boju weteranów i weteranki kampanii ruchu kobiecego, jak i osób, dla których pierwszym impulsem do działania mogła być sprawa Gisèle Pelicot, że kobiety, które doświadczyły opresji, są równocześnie wyzyskiwane jako pracownice. Kluczem do zmiany ich sytuacji jest uruchomienie potencjału drzemiącego w klasie pracowniczej z całą jej różnorodnością wzdłuż kontinuum płci – potencjału kobiet, mężczyzn, a także osób niebinarnych. Wszystkie i wszyscy jesteśmy Gisèle!

Agnieszka Kaleta

Przeciw Tuszkowi, przeciw kapitalizmowi

Przyjrzyjmy się czterem zagrożeniom stojącym przed światem w 2025 r. i odpowiedziam na nie ze strony rządu Donalda Tuska.

Zagrożenia to: eskalacja militarizmu z perspektywą wojny między imperialistycznymi mocarstwami, wzrost skrajnej prawicy, katastrofa klimatyczna i stagnacja gospodarcza.

Militaryzacja i wojna. Rząd Tuska nadal uważa ludobójcze państwo Izrael za sojusznika. Tym samym dołącza się do większości państw zachodnich, których bezwarunkowe wsparcie dla izraelskiego ludobójstwa na Palestyńczykach zachęciło rząd Netanjahu do zaatakowania kolejnych krajów.

Izrael rozpoczął kampanie bombardowań w Libanie, Syrii, Iranie i Jemenie – w dwóch pierwszych przypadkach dokonał również inwazji lądowych.

W wojnie w Ukrainie, której charakter zdominowany jest przez walkę Rosji i Zachodu pod wodzą USA o wpływy, Tusk wyrobił sobie reputację jednego z najbardziej jastrzębich liderów europejskich.

W kwestii możliwej wojny z udziałem Polski Tusk dolewa tylko oliwy do ognia. „Epoka powojenna już minęła. Żyjemy w nowych czasach: w epoce przedwojennej. Dlatego NATO i solidarność między Europą i Ameryką są ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej” – oświadczył Tusk 9 marca na serwisie X.

Co jakiś czas słyszymy kolejne hurrapatriotyczne, prowojenne deklaracje ze strony przywódców wojskowych i politycznych.

8 października, na inauguracji roku akademickiego w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał Wiesław Kukula powiedział: „Wszystko wskazuje na to, że jesteśmy tym pokoleniem, które stanie z bronią w ręku w obronie naszego państwa. I nie zamierzam ani ja, ani – myślę – żaden z was przegrać tej wojny”.

Minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz pospieszył, by wesprzeć generała po tym, jak pojawiły się głosy krytyki tak ostrej wypowiedzi. „Generał na pewno nie miał nic na myśli innego niż ta strategia polityczna, którą my stosujemy” – zapewniał.

Nie tylko ludzie Tuska, ale wszystkie partie polityczne w Sejmie zgadzają się z hasłem: „Chcesz pokoju, szukaj się do wojny”.

Przed I wojną światową mówiono podobnie. Okazało się, że szykowanie się do wojny skutkowało... wojną, która pochłonęła życie wielu milionów ludzi. Przypomnijmy, że dopiero rewolucje przeciw wojnie i kapitalizmowi w

Rosji i w Niemczech zakończyły tę rzeź.

Naszym hasłem jest: „Chcesz pokoju, walcz przeciw militarystom i wojnie”. Trzeba sprzeciwić się przerażającemu ogromnym wydatkom rządu na zbrojenia – w 2025 r. mają one wynieść 4,7% PKB. Pieniądze te mogłyby zostać wykorzystane na budowę mieszkań i większe finansowanie systemów opieki zdrowotnej i edukacji.

Wzrost skrajnej prawicy. Nieodłącznym elementem faszystowskiej i skrajnie prawicowej polityki jest rasizm. W słowach Tuska i jego ministrowie czasami krytykują skrajną prawicę. W praktyce jednak rząd toruje drogę faszystom. Rząd intensyfikuje okrutną, rasistowską politykę wobec migrantów i uchodźców.

Koalicja Grupa Granica niesie pomoc tym ludziom. Na jej stronie facebookowej czytamy: „Ciało mężczyzny znaleźli w czwartek 28 listopada pracownicy konserwujący płot graniczny w okolicy miejscowości Lipszczany. Było blisko zapy, po polskiej stronie, nie wiemy jak długo.

W ostatni piątek Prokuratura Okręgowa w Suwałkach poinformowała, że ofiarą jest 28-letni mężczyzna z Erytrei, a przyczyną śmierci najprawdopodobniej wychłodzenie organizmu.

To 88. ofiara kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej”.

Trzeba dodać, że nie wiadomo ile ludzkich ciał wciąż leży nieznalesionych przy granicy.

18 grudnia rząd przyjął projekt nowelizacji zawieszający prawo do azylu, przy okazji łamiąc konstytucję, która podobno jest tak bliska sercom wszystkich liberałów.

Rasistowska polityka koalicji Tuska tylko ośmiela skrajną prawicę. We wrześniu widzieliśmy, jak w wielu miastach i miasteczkach gangi rasistowskich zbirów szukały obcokrajowców do pobicia. Zaatakowały hotel pracowniczy w Żyrardowie. Na szczęście mieszkańcy hotelu bronili się i odparli atak. Jednak nie chcieli już dalej zostać w Żyrardowie i opuścili miasto.

W ostatnich wyborach Konfederacja, będąca koalicją rasistów i faszystów, zdobyła 18 mandatów. W Europarlamencie jest zaprzyjaźniona z AfD (Alternatywą dla Niemiec) – rasistowską partią, do której należą naziści. Rasizm Tuska tylko przyczynia się do wciąż wysokich notowań Konfederacji w sondażach.

Katastrofa klimatyczna. Rok 2024 był najgorętszy w historii pomiarów, co doprowadziło na świecie do wielu pożarów i powodzi. W Polsce, w wyniku zeszłorocznej powodzi zginęło co najmniej dziewięć osób. Wielu mieszkańców ewakuowano, grunty rolne zostały zalane, a infrastruktura zniszczona.



Granica. polsko-białoruska. Ofiary rasistowskiej polityki Tuska.

Wkład rządu Tuska w powstrzymanie tej postępującej katastrofy globalnej to niemal kompletne zablokowanie rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce. Oczywiście dla Tuska przeciwstawienie się wielkim korporacjom paliw kopalnych nie wchodzi w rachubę.

Rząd stawia na energię nuklearną. Wbrew twierdzeniom fanów atomu, ten sposób generowania energii elektrycznej nie jest ani czysty, ani bezpieczny.

Przykładowo, Stany Zjednoczone zakupują pochodzące z przemysłu zbrojeniowego odpady nuklearne w stanie Nowy Meksyk. Ziemia ta będzie nadal skażona nawet za 300 000 lat.

Przy tym, jak napisał Serhii Plokh, autor książki *Atoms and Ashes (Atomy i popiół)*: „Działania wojenne, załamanie gospodarcze, sama zmiana klimatu – wszystkie te coraz bardziej realne zagrożenia sprawiają, że obiekty jądrowe są potencjalnie miejscami niebezpiecznymi”.

Szkoda, że także Partia Razem, uważająca się za lewicowy głos w sprawie klimatu, popiera energię nuklearną i powiela szkodliwe nonsensy na ten temat.

Stagnacja ekonomiczna. Światowy system gospodarczy nie otrząsnął się z wielkiego kryzysu lat 2007-2009. Ekonomista marksistowski Michael Roberts pisze: „Rok 2024 zakończył się dla sześciu z siedmiu największych [zachodnich] gospodarek kapitalistycznych albo stagnacją, albo wręcz recesją, mierzoną na podstawie produktu krajowego brutto (PKB).

A jeśli chodzi o PKB na osobę, to nawet Stany Zjednoczone, najlepiej radzące sobie z gospodarką G7, nie radziły sobie tak dobrze, podczas gdy reszta była w najlepszym razie w stagnacji”.

„Niemiecki realny PKB nie wykazuje wzrostu od pięciu kolejnych kwar-

tałów, a od czterech lat znajduje się w stagnacji” – dodaje Roberts.

Nie wróży to dobrze polskiemu kapitalizmowi. Tusk z pewnością odczuwa ulgę, że poziom walki pracowniczej w Polsce jest wciąż dość niski. Dlatego jego rząd dokonuje doprowadzających do zwolnień zmian m.in. w PKP, górnictwie, hutnictwie, Poczcie Polskiej, Państwowej Straży Pożarnej.

Pracownicy i pracownice w tych sektorach organizują protesty (patrz s.10). Jeśli zdadzą sobie sprawę z potencjalnej siły, jaką posiadają, żaden rząd nie będzie w stanie ich powstrzymać.

Rząd, kapitalizm i socjaliści

Działanie rządu we wszystkich wyżej wymienionych kwestiach ma na celu wzmocnienie polskiego kapitalizmu i przerzucanie kosztów na zwykłych ludzi.

Każdy rząd stojący na czele dzisiejszego państwa i zarządzający gospodarką kapitalistyczną będzie miał te same priorytety, niezależnie czy będzie prawicowy czy socjaldemokratyczny.

Jako socjaliści oddolnie odrzucamy obsesję na punkcie parlamentaryzmu. Głosowanie w wyborach jest tylko kwestią taktyczną.

Prawdziwa demokracja polega na organizowaniu buntu przeciw kapitalistycznym priorytetom.

Najważniejszą polityką na dziś jest dla nas polityka wzmocnienia strajków pracowniczych, jak i masowych protestów ulicznych przeciw wyzyskowi, wojnie, niszczeniu środowiska i wszelkim formom dyskryminacji.

Andrzej Żebrowski

Chcesz więcej informacji o Pracowniczej Demokracji? Napisz maila na ten adres: pracdem@go2.pl

Kapitalizm i kryzys zdrowia psychicznego

Jak to możliwe, że w dobie rozkwitu technologii medycznych i wiedzy na temat zdrowia oraz ludzkiego organizmu we współczesnym świecie coraz częściej trapią nas choroby przewlekłe, choroby psychiczne oraz plaga uzależnień?

W Stanach Zjednoczonych, najbogatszym kraju w dziejach, najwyższy odsetek populacji wśród krajów rozwiniętych boryka się z przewlekłymi schorzeniami i otyłością, a na depresję cierpi 17,8 proc. dorosłych Amerykanów. Jeszcze w 2015 r. odsetek ten wynosił 10,5 proc. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że do 2030 roku depresja stanie się najczęściej występującą chorobą na świecie. NFZ ocenia, że w Polsce cierpi na nią obecnie aż 1,2 mln osób.

Zrozumienie źródeł cierpienia psychicznego przebyło długą drogę. Przez większą część historii dominowały wyjaśnienia religijne. Choć pierwsze próby materialistycznego ujęcia ludzkiego umysłu sięgają starożytności, to jednak przez wiele stuleci podejście to pozostawało bezradne wobec cierpienia.

W drugiej połowie XIX w. upowszechniły się naznaczone przemocą „azyle” psychiatryczne, które w krótkim czasie zapełniły się pacjentami. Dominowało jednak fatalistyczne przeświadczenie o nieuleczalności.

Na ten sam okres przypadają narodziny psychologii. Jednym z jej pionierów był Zygmunt Freud, który był także prekursorem psychoterapii. Dziś już wiemy, że wiele z poczynionych przez niego założeń nie ma żadnych naukowych podstaw.

Zawdzięczamy mu jednak odkrycie nieuświadomionych motywacji i potrzeb oraz osadzenie cierpienia psychicznego w kontekście doświadczeń i życia społecznego człowieka.

Równoległe do psychologii rozwijała się psychiatria, której podstawą było założenie, że każda diagnoza zaburzeń psychicznych polega na identyfikacji obiektywnego procesu chorobowego zlokalizowanego w mózgu. Jednak tego rodzaju wąskie biomedyczne ujęcie okazało się niewystarczające. Nie da się w każdym przypadku wykazać fizjologicznego podłoża zaburzeń i chorób.

Farmaceutyzacja

Przedmiotem krytyki psychiatrii jest także powszechna farmaceutyzacja – nacisk na rozwiązywanie problemów poprzez zażywanie leków. Pojawiają się głosy, że choć leki psychiatryczne dają wielu ludziom

krótkotrwałą ulgę, to w perspektywie długookresowej przynoszą więcej szkód niż pożytku. Jednocześnie niedawne metaanalizy działania antydepresantów ujawniły porównywalną skuteczność leków i placebo.

Tak się jednak składa, że przemysł farmaceutyczny należy do jednej z najbardziej dochodowych branż. Nic zatem dziwnego, że w systemie opartym na pogoni za zyskiem to pieniądze wyznaczają trendy w leczeniu.

Model psychospołeczny

W ostatnich latach umacnia się jednak nowy sposób postrzegania zagadnień zdrowia psychicznego, Można go określić mianem modelu psychospołecznego. Opiera się on na przekonaniu, że na zdrowie psychiczne wpływa szereg czynników społecznych i środowiskowych.



05.12.24 Warszawa. Liczna demonstracja: „Stop likwidacji centrów zdrowia psychicznego”.

Ryzyko cierpienia psychicznego wiąże się przede wszystkim z traumą, ale także doświadczeniami ubóstwa, dyskryminacji czy migracji. Szczególnie istotne są doświadczenia dzieciństwa: np. wczesna separacja od opiekunów, przemoc fizyczna, seksualna, emocjonalna czy nawet przemoc rówieśnicza w szkole.

O ile nowy model stanowi krok naprzód w stosunku do dotychczasowych przekonań, o tyle należy podkreślić, że czynniki zewnętrzne nie istnieją w próżni. Są one pochodną warunków ekonomiczno-społecznych kształtowanych przez system, a ten wpływa nie tylko na zdrowie, ale też na dostępne formy leczenia. Niestety w świecie skomercjalizowanej ochrony zdrowia bardziej opłaca się leczyć niż wyleczyć.

Ilość sprzedanych leków jest miarą sukcesu ekonomicznego, choć

niekoniecznie poprawy stanu zdrowia publicznego.

Karol Marks

Dlatego doskonałym dopełnieniem modelu psychospołecznego może być analiza wykorzystująca kategorie zaproponowane przez Karola Marksa. Po pierwsze, kluczowe jest uznanie (w duchu materializmu), że ludzie są istotami biologicznymi – zwierzętami mającymi wiele potrzeb, których niezaspokojenie w najlepszym razie doprowadzi do zahamowania rozwoju, a w najgorszym – do śmierci. W kontekście dobrostanu psychicznego kluczowe są potrzeby autonomii, rozwoju, relacji społecznych, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Po drugie, niezmiernie ważne jest wskazanie, że źródła i formy cierpienia psychicznego są osadzone w konkretnym kontekście społeczno-ekonomicznym danego społeczeń-

stwa. Przydatna dla wyjaśnienia roli systemu jako źródła cierpienia psychicznego jest koncepcja alienacji (wyobcowania), którą Marks rozwinął w „Rękopisach filozoficzno-ekonomicznych”.

Zdaniem Marksa w kapitalizmie pracownik jest wyobcowany względem tego, co go definiuje jako człowieka, tj. względem własnej pracy. Nie ma kontroli ani nad jej przebiegiem, ani nad jej wytworami.

Alienacja

Doświadczeniem typowym dla kapitalizmu jest też alienacja względem innych ludzi – na najbardziej oczywistym poziomie pomiędzy wyzyskującymi a wyzyskiwanymi.

Niestety stan wyobcowania dotyczy także relacji między samymi pracownikami: ponieważ siła robocza jest zwykłym towarem sprzedawanym na rynku pracy, pracownicy muszą ze sobą konkurować o pracę i inne ograniczone zasoby, co stwarza materialne warunki sprzyjające powstawaniu podziałów, takich jak rasizm, seksizm czy homofobia.

Gabor Maté, kanadyjski lekarz oraz popularyzator wiedzy na temat zdrowia i uzależnień, w swojej książce „Mit normalności” wskazuje jednoznacznie na toksyczne warunki życia jako główną przyczynę globalnego kryzysu zdrowia psychicznego.

Życie współczesnego człowieka naznaczone jest w coraz większym stopniu piętnem ogromnych nierówności społecznych, ciągłej rywalizacji, wojny, a także kryzysu ekonomicznego, klimatycznego czy migracyjnego.

Wspólnym mianownikiem tych wszystkich czynników jest kapitalizm ze swoją logiką dążenia do maksymalizacji zysku za wszelką cenę – kosztem ludzkiego życia i zdrowia oraz stabilności ekosystemu.

Życie w tych warunkach wiąże się z ciągłym stresem emocjonalnym, spotęgowanym poczuciem niepewności, brakiem kontroli, konfliktami oraz chaosem informacyjnym. Stres ten jest jednym z głównych czynników zaburzających równowagę procesów biologicznych zachodzących w ludzkim organizmie już od pierwszych dni życia.

Te dwa kluczowe zjawiska są źródłem ogromnego obciążenia psychicznego – szczególnie w przypadku klasy pracowniczej, ale system niezawodnie reprodukuje wszelkie czynniki pogarszające dobrostan psychiczny ludzi, takie jak ubóstwo, nierówności, autorytaryzm, wojny i dewastacja środowiska.

Po trzecie, ogromnie istotne jest spojrzenie dialektyczne, które uznaje, że nie da się sprowadzić kwestii zdrowia psychicznego do jednego czynnika (np. genetycznego) oraz że poszczególne czynniki wzajemnie na siebie oddziałują.

Jednak nie jest to proces jednostronny – reagując na swoje doświadczenia, ludzie często próbują się im przeciwstawić. Kilkadziesiąt lat temu w Wielkiej Brytanii rocznie

KOREA POŁUDNIOWA

Stan wojenny obalony – walka trwa

Próba wprowadzenia stanu wojennego w Korei Południowej przez prezydenta Jun Suk Jola została powstrzymana po sześciu godzinach. 3 grudnia ludzie masowo wyszli na ulice i stawili czoła żołnierzom.

Niecałe dwa tygodnie później – 14 grudnia – parlament zagłosował za odwołaniem Juna.

Od dnia nieudanego zamachu stanu krajem wstrząsały masowe mobilizacje.

Klasa pracownicza odegrała w nich kluczową rolę.

14 grudnia miliony ludzi wyszły na ulice. Ogromne protesty miały miejsce w stolicy kraju, Seulu i innych miastach Korei Południowej. Po przegłosowaniu impeachmentu protestujący świętowali i tańczyli. Skandowano: „Natychniast aresztować Juna!”.

31 grudnia sąd w Korei Południowej rzeczywiście zatwierdził nakaz aresztowania prezydenta.

W chwili pisania tego tekstu nie było jasne, czy policja będzie w stanie go wykonać. Dlatego masowe mobilizacje muszą być kontynuowane.

Zachód

Zachód uważa Koreę Południową za ostoję demokracji i kapitalistycznego postępu. Jednak fiasko zamachu stanu Juna ujawnia społeczeństwo pogrążone w głębokim kryzysie.

Kryzys ten wynika z pozycji Korei Południowej jako państwa-klienta imperializmu Stanów Zjednoczonych. Jej historia naznaczona jest dyktaturą, stanem wojennym i zamachami stanu – w rzeczywistości jest ona „liberalną demokracją” dopiero od 1988 roku.

Alternatywna siła

Powstały tam jednak potężne ruchy klasy pracowniczej, które stanowią alternatywę dla skorumpowanej klasy rządzącej i jej amerykańskich popleczników.

W latach poprzedzających wojnę koreańską (1950-1953) pracownicy strajkowali, okupowali fabryki i tworzyli oddolne organy demokratyczne.

Zostały one stłumione przez zarówno przez USA, jak i stalinowską Rosję.

Industrializacja stworzyła jednak potężną klasę pracowniczą, która odegrała decydującą rolę pod koniec



07.12.24 Seul. Masowy protest żądający odejścia prezydenta.

rządów wojskowych w latach 80-tych XX wieku.

W ciągu ostatnich dwóch dekad południowokoreańscy pracownicy wielokrotnie stawiali czoła represjom, organizując się i stawiając opór poprzez masowe, zdecydowane mobilizacje.

To niemal nieustanna masowa mobilizacja milionów ludzi na ulicach doprowadziła na przykład do obalenia skorumpowanej prezydent Park w 2017 roku. Ruch ten rozpoczął się po strajkach pracowników kolei.

Dziś pracownicy wciąż są kluczem do osiągnięcia dalszych zmian.

Jak powiedział Kim Wu Jong, socjalista i związkowiec w Kia Motors: „Wielu pracowników czuje, że możemy walczyć i pokonać klasę rządzącą.”

Nie sądzę, że klasie rządzącej będzie łatwo odwrócić bieg wydarzeń. Sprawy nie pójdą gładko, będzie wiele wzlotów i upadków oraz momentów reakcji. Klasa pracownicza ma jednak siłę, by powstrzymać kolejny zamach stanu”.

Jak pisze Maté, kapitalizm skutecznie kształtuje „nie tylko kulturę, politykę i prawo, lecz także podsystemy, takie jak środowisko akademickie, edukacja, nauka, wiadomości, sport, medycyna, wychowywanie dzieci i rozrywka popularna. Hegemonia kultury materialistycznej jest dziś totalna i przyczynia się do powszechnego nieszczęścia”.

Maté powołuje się też na badania, które jednoznacznie wykazują spadek

poziomu odczuwanego szczęścia i zadowolenia z życia u osób, u których wysoko na liście celów znajdują się aspiracje materialne. Holdowanie wartościom promowanym w społeczeństwie konsumpcyjnym koreluje również z częstszym występowaniem depresji, stanów lękowych i uzależnień od substancji psychoaktywnych.

W toksycznym społeczeństwie klasowym istotną rolę odgrywa także głęboko zakorzeniona opresja kobiet.

Jaki pisze Maté, „kobiety są zdecydowanie podatniejsze na choroby przewlekłe na długo przed osiągnięciem podeszłego wieku i dłużej żyją w złym stanie zdrowia i niepełnosprawności”.

U kobiet dwukrotnie częściej niż u mężczyzn występują stany lękowe, depresja i zespół stresu pourazowego.

Już na etapie wczesnego dzieciństwa, między innymi wskutek powszechnej socjalizacji do odgrywania stereotypowych ról płciowych, u dziewczynki wykształca się szkodliwy mechanizm tłumienia emocji, którego celem jest utrzymanie bezpiecznych relacji.

Do tego dochodzi powszechna w społeczeństwie seksualizacja (w przeciwieństwie do prawdziwej wolności i równości seksualnej), promowanie nierealistycznych kanonów urody, a także konieczność łączenia pracy zawodowej z obowiązkami opieki nad potomstwem i prowadzeniem gospodarstwa domowego, które bardzo często spoczywają głównie na barkach kobiet.

W toksycznym społeczeństwie często dochodzi do traumy, a ta nierzadko prowadzi do rozwoju uzależnień. W powszechnym prze-

kazie uzależnienia postrzegane są w kategoriach choroby lub skutku „złych wyborów”.

W opinii Maté oba podejścia obarczone są jednak błędem. Teza o złych wyborach sugeruje, że człowiek sam decyduje się popaść w uzależnienie, a teza o chorobie – choć zdecydowanie bardziej empatyczna – oddziela sferę biologiczną od emocjonalnej i doszukuje się przyczyn w zaburzeniu biochemii mózgu.

Tymczasem, jak podkreśla Maté, za historią każdej osoby uzależnionej stoją traumatyczne doświadczenia, na które w znacznej mierze wpływ mają uwarunkowania systemowe.

Trwający obecnie poważny kryzys zdrowia publicznego jest jednym z przejawów zaostrzającego się wielowymiarowego kryzysu kapitalizmu.

Piętrzące się problemy polityczne, społeczne, ekonomiczne i ekologiczne nigdy nie były równie palące, a jednocześnie równie odległe od rozwiązania.

W tym kontekście cierpienie psychiczne staje się – słowami Gabora Maté – „naturalną reakcją na nienaturalne okoliczności”.

**Łukasz Wiewiór
Tomasz Wiewiór**



„Melancholia” Edvarda Muncha

Syria i Bliski Wschód po upadku Między imperializmami

Anne Alexander, autorka szeregu publikacji na temat świata arabskiego, odpowiada na pytania dotyczące upadku reżimu Asada, jego implikacji dla Bliskiego Wschodu i perspektyw oporu.

Jaki wpływ będzie miał upadek Asada na Bliski Wschód?

Kurz po upadku reżimu Asada nie opadnie przez długi czas. Są tu oczywiście bezpośredni zwycięzcy i przegrani.

Jednak długoterminowym efektem będzie intensyfikacja rywalizacji między kluczowymi regionalnymi potęgami imperialistycznymi – Turcją, Iranem, państwami Zatoki Perskiej i Izraelem.

Turecka klasa rządząca może odnieść znaczące korzyści w perspektywie krótkoterminowej – zwiększony wpływ na Syrię i potencjalny powrót milionów syryjskich uchodźców z Turcji. Tureckie firmy będą chciały czerpać zyski z odbudowy syryjskich miast, takich jak Aleppo.

Jeszcze kilka tygodni temu turecki przywódca Recep Tayyip Erdogan wydawał się desperacko poszukiwać wyjścia ze ślepego zaułka, w jakim znalazła się jego polityka w północnej Syrii. Chciał zwiększyć wpływy tureckie i stłumić siły kurdyjskie.

Ale Asad odrzucał jego próby o dialog. Siły kurdyjskie, które kontrolują duży obszar północnego wschodu Syrii, zawarły sojusze zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i Rosją. Dawają im to częściową ochronę przed turecką presją.

Jednak w wyniku upadku Asada pozycja Rosji w Syrii uległa znacznemu osłabieniu, a przyszły prezydent Donald Trump jasno wyraził swoje pragnienie, aby USA „trzymały się z dala” od tego kraju.

Milicje sprzymierzone z Turcją, takie jak Syryjska Armia Narodowa, rozpoczęły ofensywę przeciwko dowodzoną przez Kurdów Syryjskim Siłom Demokratycznym.

Kurdyjska autonomiczna administracja na północnym wschodzie podniosła flagę nowego syryjskiego reżimu. Jednak napięcia z nowymi władzami wciąż mają miejsce.

Zyski dla tureckiej klasy rządzącej

oznaczają straty dla władców Iranu, którzy od dawna traktowali Syrię jako kluczową część swojej strefy wpływów. Upadek Asada jest ciosem dla irańskiego reżimu, który przez dziesięciolecie starał się wydobyc z skutków porażki z Irakiem – wspieranym przez USA – w 1988 roku.

Ale te zmiany wśród regionalnych i globalnych potęg nie są jedynym skutkiem. Sceny z Syryjczykami pędzącymi na ratunek krewnym w reżimowych więzieniach i ludzi burzących posągi dyktatora oglądane na żywo w telewizji odbiły się potężnym echem w całym regionie.

Islamistyczny charakter sił kierujących nowym reżimem także ma znaczenie, ponieważ przez lata ruchy islamistyczne ponosiły katastrofalne porażki.



08.12.24.. Damaszek po upadku Asada.

Czy upadek Asada jest porażką antyimperializmu?

Wsparcie dla tzw. „osi oporu” – koalicji sił wspieranych przez Iran – zawsze było niewystarczającą strategią pokonania zachodniego imperializmu. Łączyła ona ze sobą sprzeczne elementy. Z jednej strony pomogła przekształcić Hezbollah z lokalnego ruchu oporu przeciwko izraelskiej okupacji Libanu w istotną siłę w polityce regionalnej.

Ale Hezbollah wsparł kontrrewolucję Asada. Stało się to kosztem nie tylko Syryjczyków, ale także samego Hezbollahu. Siły izraelskie były w stanie zebrać informacje wywiadowcze na temat dowódców Hezbollahu, które wykorzystywały do zaplanowania śmiertelnych ataków bombowych na czołowe postacie w październiku.

Upadek Asada ukazał w pełni wady polegania w kwestii wyzwolenia na dyktatorach zamiast na masowych ruchach ludowych. Oddziały poborowe Asada porzuciły go – jego reżim okazał się całkowicie bezbronny.

Porównajmy to teraz z zaciętkim oporem stawianym przez Hezbollah i Hamas – oraz palestyńskie frakcje zbrojne, które są coraz bardziej aktywne na Zachodnim Brzegu.

Błędem byłoby jednak ocenianie tych umiejętności wyłącznie w kategoriach militarnych. Upadek Asada ożywił wspomnienia rewolucyjnej fali, która ukazuje walkę o wyzwolenie Palestyny z zupełnie innej perspektywy.

Izraelskie oblężenie Strefy Gazy nie mogłoby trwać bez aktywnej

Początkowo powstania zmobilizowały miliony ludzi do ulicznych protestów i masowych strajków, domagając się „chleba, wolności i sprawiedliwości społecznej”. Mimo, że powszechnym obrazem rewolucji były protesty uliczne i masowe zgromadzenia na placach miast, to strajki odegrały kluczową rolę w fali rewolucyjnej.

W Tunezji regionalne strajki generalne potężnego ruchu związkowego przekształciły bunt bezrobotnej młodzieży w prowincjonalnych miastach w rewolucję.

Mubarak upadł na fali strajków wspieranych przez pracowników transportu, służby zdrowia, urzędników państwowych, pracowników kolei i telekomunikacji.

Fabryki sprzętu wojskowego, prowadzone przez generałów Mubarak, zostały zamknięte przez strajkujących pracowników. Nawet dziennikarze państwowych gazet zmusili redaktorów prowadzących do odejścia i przejęli kontrolę nad wiadomościami.

Powstanie w Syrii w 2011 roku było eksplozją gniewu, która zmobilizowała miliony ludzi do kreatywnych form oporu wobec reżimu. Obejmowało to masowe protesty uliczne i lokalne komitety koordynujące, które przejęły niektóre funkcje rządów po wycofaniu się reżimowych sił.

Jednak syryjskiej rewolucji brakowało silnej fali strajkowej jako głównego motoru zmiany. Oznaczało to, że reżim Asada mógł kontynuować „biznes jak zwykle” w stolicy kraju.

Sukces kontrrewolucji Asada był katastrofą dla społeczeństwa syryjskiego. Miliony ludzi zostało przesiedlonych w wyniku wojny lub całkowicie uciekło z kraju, a setki tysięcy zginęło. Syryjczycy musieli również znieść kolejne lata represji i tortur z rąk reżimu.

Dlaczego arabskie rewolucje poniosły klęskę?

Nie ma jednej przyczyny niepowodzenia powstań – każde z nich podążało charakterystyczną dla siebie drogą. Istnieją jednak ich wspólne cechy. Niektóre ruchy ludowe przynajmniej obaliły kluczowych przywódców

brutalnego reżimu Asada a masowym buntem

ców i wymusiły dyskusję na temat reform politycznych.

Ogólnie rzecz biorąc, aktywiści dążyli jednak do zachowania, a nie rozbicia aparatu przymusu starych reżimów. Przyjęli „model demokratycznej transformacji”, do którego namawiali ich zachodni dyplomaci.

Po drugie, nie podjęli odważnych kroków w celu spełnienia żądań sprawiedliwości społecznej płynących z ulic i miejsc pracy. Podążając za „radami” zachodnich rządów, próbowali pokazać, że będą działać „ostrożnie”, kontynuując neoliberalną politykę. To zraziło pracowników i biednych, którzy wyszli na ulice, by wziąć udział w rewolucji.

W innych przypadkach, takich jak Syria i Libia, powstania ludowe nie dokonały szybkich przełomów w stolicach, dając tym samym dyktatorom czas na zorganizowanie sprzeciwu.

Muammar Kaddafi w Libii został ostatecznie pokonany przez rebeliantów w wojnie domowej. Asad utrzymał się przy władzy w Syrii z pomocą sił zewnętrznych, w tym Iranu, Rosji i Hezbollahu.

Nie chciał ingerować w sprawy państw przyjmujących palestyńskich uchodźców.

Jednak co istotne, państwa zagrożone przez rewolucję ludową polegały na imperialistycznych i regionalnych potęgach. Egipska armia i siły bezpieczeństwa zamknęły „bramy” Gazy od zewnątrz. Otrzymały miliardy bezpośredniej pomocy od USA, która to pomoc zależała od podpisania traktatu pokojowego z Izraelem.

Jest to punkt krytyczny wspólnych interesów Palestyńczyków i Egipcjan w rewolucji, zarówno przeciwko apartheidowemu państwu izraelskiemu, jak i przeciwko państwu egipskiemu. Ulice Egiptu zdecydowanie stanęły po stronie palestyńskiej walki w 2011 roku.

Tymczasem większe siły polityczne w Egipcie, w tym Bractwo Muzułmańskie, odmówiły wezwania do demontażu traktatu z Izraelem – co wiązałoby się z bezpośrednim starciem z armią i siłami bezpieczeństwa Egiptu.

Pragnienie przywódców reformis-



09.02.2011 Ismailia. Rewolucja egipska.
Strajkujący pracownicy Suez Canal Company przed siedzibą firmy.

teczną. Jednak nowy reżim musi ją dopiero zbudować.

Wielu Syryjczyków będzie wspierać HTS za jego rolę w obaleniu Asada. Inni będą jednak obawiać się jego dotychczasowych działań jako autorytarnego i elitarnego ruchu islamistycznego, a także sekciarskiej przeszłości niektórych jego przywódców.

Kluczowa będzie walka na płaszczyźnie społecznej. Czy zubożała większość Syryjczyków będzie miała szansę się zorganizować? Czy będą w stanie zmusić nowy rząd do redystrybucji bogactwa podczas odbudowy Syrii, czy też odbudowa przyniesie korzyści wąskiej, zamożnej warstwie?

Jest prawdopodobne, że powszechne organizowanie się ożywi się wokół kilku kwestii jednocześnie. Po pierwsze, wokół kwestii sprawiedliwości dla zaginionych i męczenników. Po drugie, wokół kwestii sprawiedliwości społecznej. Po trzecie, wokół oporu wobec agresji Izraela i solidarności z Palestyną. Wreszcie, wokół kwestii kurdyjskiej autonomii i wyzwolenia spod wszelkiego rodzaju ucisku.

Jak upadek reżimu Asada wpłynie na Palestynę?

Ludobójczy atak Izraela na Strefę Gazy nie słabnie, podczas gdy uwaga całego świata skupia się na wydarzeniach w Syrii. Siły izraelskie wykorzystały upadek Asada, aby przejąć więcej terytorium w Syrii.

Gdy HTS zbliżał się do Damaszku, premier Izraela Benjamin

Netanjahu ogłosił plany podwojenia izraelskiej populacji na okupowanych Wzgórzach Golan.

Co więcej setki izraelskich nalołów dokonało zniszczeń w bazach wojskowych i obiektach w całej Syrii.

Nie ma jednak gwarancji, że nowy reżim w Damaszku będzie przyjazny Izraelowi, nawet jeśli przywódca HTS Abu Muhammad al-Dżaulani powiedział, że nie szuka „nowych konfrontacji”.

Al-Dżaulani podkreślił potrzebę „odbudowy i stabilności, a nie wciągania się w spory, które mogą prowadzić do dalszego zniszczenia”.

Jednak ekspansja izraelskich osiedli ciągle każe pamiętać, że nie może być prawdziwego pokoju ani bezpieczeństwa dla Syryjczyków, dopóki Palestyna jest okupowana. Upadek Asada oznacza, że istnieje obecnie Syria, w której Palestyńczycy mogą się organizować bardziej swobodnie – nie muszą już stawiać czoła brutalności reżimu. Może to stworzyć nową dynamikę.

Hamas szybko zareagował na upadek reżimu Asada, gratulując Syryjczykom osiągnięcia ich „aspiracji do wolności i sprawiedliwości”. Mięło prawie 13 lat, odkąd przywódca Hamasu publicznie poparł powstanie przeciwko Asadowi. Hamas potępił Asada za „zabijanie własnego ludu”.

W istocie Palestyńczycy w Syrii zapłacili straszliwą cenę mścącego się reżimu – siły Asada zdewastowały obóz dla uchodźców palestyńskich Jarmuk w pobliżu Damaszku.

Tłumaczył Marek Uchan



22.09.23. Antyrządowy protest w mieście As-Suwayda.

Kwestia wyzwolenia Palestyny przyczyniła się do porażki w sposób złożony. Wyobraźmy sobie, że obóz uchodźców palestyńskich Jarmuk w pobliżu Damaszku nie zostałby zniszczony, a zamiast tego zintensyfikował rewolucyjną energię. Hanija złożył publiczną deklarację solidarności Hamasu z syryjską rewolucją prawie rok po rozpoczęciu powstania.

tycznych, by pozostawić państwo nienaruszone, pozostawiło broń w rękach kontrewolucji.

Czy dziś istnieje jeszcze potencjał dla masowego oporu?

Szybki upadek reżimu Asada pokazał, że stracił on swoją bazę spo-

Izrael rozpoczyna kolejną ofensywę w Strefie Gazy – przy wsparciu Zachodu

Gdy amerykańscy urzędnicy wielokrotnie powtarzali w grudniu, że zawieszenie broni w Strefie Gazy jest bardzo bliskie, Izrael zintensyfikował ludobójcze ataki na Palestyńczyków. (patrz ramka).

Ewentualne zawieszenie broni w Strefie Gazy niekoniecznie powstrzyma izraelską machinę wojenną. W Libanie, pomimo zawieszenia broni rozpoczętego 27 listopada, Izrael naruszył porozumienie około 300 razy (do końca grudnia).

Według gazety *The Times of Israel* Izrael „znacznie rozszerzył” korytarz wojskowy przecinający Strefę Gazy na pół. Sugeruje to, że zamierza okupować ten obszar w nieskończoność.

Korytarz obejmuje obecnie prawie 50 kilometrów kwadratowych,

czyli około 13 procent powierzchni Strefy Gazy.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu wie, że ma pełne poparcie USA i Wielkiej Brytanii. W grudniu wyszło na jaw, że rząd brytyjski przyznał specjalny międzynarodowy immunitet szefowi izraelskiej armii Herciemu Halewiemu.

Halewi poleciał do Wielkiej Brytanii, aby spotkać się z personelem wojskowym z innych krajów. Podróż ta była tajna i odbyła się w czasie, gdy Międzynarodowy Trybunał Karny był w trakcie wydawania nakazów aresztowania Netanjahu i ówczesnego ministra obrony Izraela Joawa Gallanta.

W kwietniu Halewi bezpośrednio nadzorował atak dronów w centrum Strefy Gazy, w którym zginęło siedmiu pracowników organizacji dostar-



30.11.24. Marsz dla Palestyny w Warszawie.

czającej żywności – World Central Kitchen.

W grudniu Gallant spotkał się z sekretarzem obrony USA Lloydem Austinem. USA mogą zignorować nakaz aresztowania wydany przez MTK, ponieważ zawsze odmawiały uznania jurysdykcji Trybunału. Gallant powiedział, że „współpraca między Izraelem a Stanami Zjednoczonymi miała kluczowe znaczenie dla naszych osiągnięć w wojnie” – innymi słowy USA umożliwiły ludobójstwo.

Nadzieja

Kiedy Izrael uruchomił swoje ludobójstwo, miliony ludzi na całym świecie miały nadzieję na walkę ze strony grup oporu i innych krajów w regionie. Dziś Izrael może wydawać się wszechmocny.

Istnieje jednak inna siła, która może odepchnąć Izrael i, co kluczowe, imperialistyczne państwa, które za nim stoją. Siła ta, oparta na pracownikach, biednych i uciskanych, dała o sobie znać podczas Arabskiej Wiosny w 2011 roku. Rewolta ogarnęła cały region, w tym Tunezję, Egipt i Syrię.

W tamtym czasie, w Egipcie, setki tysięcy Egipcjan pomaszeroowało pod ambasadę Izraela w Kairze i przystąpiło do jej niszczenia. Ludzie zmusili rząd do ponownego otwarcia przejścia granicznego ze Strefą Gazy w Rafah, które zostało zamknięte na prośbę Izraela w 2006 roku.

Nadzieja leży w powrocie tej siły na ulice i do miejsc pracy. A na Zachodzie ruch solidarności z Pale-

styną musi utrzymywać presję poprzez masowe i zdecydowane działania, aby powstrzymać wszelką sprzedaż broni do Izraela i zerwać wszelkie więzi z tym ludobójczym państwem.

Kolejna przerażająca izraelska masakra



27 grudnia siły izraelskie spaliły szpital Kamal Adwan. Był to ostatni duży funkcjonujący szpital w północnej Gazie.

Dyrektor szpitala dr Hussam Abu Safija, obecnie przetrzymywany jako więzień, powiedział, że Izrael zabił około 50 osób. Masakra jest znakiem rozpoznawczym armii, której celem jest zniszczenie wszelkiego ludzkiego życia na tym obszarze.

Ismail al-Kahlut, pielęgniarz pracujący w szpitalu, powiedział *Al Jazeera News*, że izraelskie wojsko zatrzymało personel i pacjentów. Żołnierze rozebrali wielu z nich do naga, na mrozie. Izraelscy żołnierze bili ludzi, w tym rannych i chorych.

Kiedy kobiety odmówiły wydania rozkazu zdjęcia ubrań do kontroli, zostały uderzone w twarz. Ludziom nie wolno było chodzić do toalety.



Nadchodząca demonstracja solidarności z Palestyną. Przyjdź ze znajomymi!

Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z socialistworker.co.uk – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.

Pojazdy elektryczne na drodze do katastrofy

Uzależnienie kapitalizmu od samochodów tylko przyspiesza katastrofę klimatyczną

W Polsce sprzedaż samochodów elektrycznych jest najniższa w Europie. Do końca 2023 było zarejestrowanych tylko 52 tysiące takich samochodów. Rząd Tuska przewiduje, że do 2030 w Polsce będzie ponad 1,5 miliona „elektryków”. Tym samym chce przebić rząd Morawieckiego, który mówił „tylko” o milionie. W innych krajach, rządy są również zainteresowane wprowadzeniem na masową skalę samochodów elektrycznych.

Plany te oparte są na strategii rynkowej, która wymaga od konsumentów zakupu większej liczby pojazdów elektrycznych. Globalni liderzy przemysłu samochodowego są poddenerwowani, gdyż kierowcy niechętnie przesiadają się z samochodów spalinyowych do elektrycznych.

Problem z tym planem polega na tym, że przejście z pojazdów napędzanych benzyną na pojazdy elektryczne w bardzo niewielkim stopniu odciąża nas od katastrofy klimatycznej i miłości kapitalizmu do samochodów.

Niewiele przedmiotów konsumpcyjnych jest bardziej kojarzony z kapitalistycznym indywidualizmem niż samochód.

Okolo 90 procent gospodarstw domowych w Stanach Zjednoczonych posiada samochód (łącznie ponad 280 milionów). Wiele z nich posiada ich nawet kilka.

W Chinach „pomoc gospodarstwu domowemu w nabywaniu samochodów” stała się częścią rządowego dziesięcioletniego planu pięcioletniego w 2000 roku.

Szybki wzrost liczby posiadanych samochodów sprawił, że do 2010 roku Chiny stały się największym producentem i sprzedawcą lekkich aut. Obecnie Chiny wyprzedziły Stany Zjednoczone pod względem liczby samochodów na drogach.

Samochody są w równym stopniu symbolem statusu, wolności i wygody, co sposobem na przemieszczanie się z miejsca na miejsce. Są formą transportu dostosowaną do współczesnej postaci minirodiny („rodziny nuklearnej”). Niektórym kojarzą się z prywatnością, bezpieczeństwem i brakiem konieczności przebywania z innymi w środkach transportu publicznego.

Tymczasem osoby w stylu Elona Muska postrzegają pojazdy elektryczne jako okazję do zgromadzenia jeszcze większego bogactwa poprzez

ich produkcję i sprzedaż. Nie dlatego, że Musk troszczy się o zmiany klimatu. Poparł przecież Donalda Trumpa, którego polityka może tylko niszczyć naturalne środowisko.

A wypowiedzi Muska w wywiadzie z Trumpem, w którym stwierdził, że jedynym problemem z paliwami kopalnymi jest to, że może ich zabraknąć, sugerują, że nie rozumie on zbyt wiele z nauki o klimacie.



Elon Musk obok samochodu elektrycznego.

Produkcja baterii do pojazdów elektrycznych jest uzależniona od dostaw litu i kobaltu. Wydobycie litu w Chile zanieczyszcza środowisko i zużywa ogromne ilości wody, co zagraża źródłom utrzymania miejscowych rolników i rdzennej ludności.

Wydobywanie kobaltu w Demokratycznej Republice Konga zostało uznane za formę współczesnego niewolnictwa. Polega ono na ręcznym wykopywaniu toksycznego metalu z ziemi przez górników, w tym dzieci.

Pojazdy elektryczne nadal wykorzystują metal, tworzywa sztuczne, gumę i inne zasoby. Ich opony także powodują zanieczyszczenie mikroplastikami. Przyczyniają się do niszczenia terenów zielonych w miastach, aby ustąpić miejsca większej liczbie dróg. Nie rozwiązują też problemu wypadków drogowych.

Wydobycie i transport surowców oznacza, że produkcja pojazdów elektrycznych jest obecnie bardziej szkodliwa dla środowiska niż produkcja samochodów benzynowych.

Pojazdy elektryczne mogą być mniej uciążliwe dla środowiska podczas całego cyklu życia pojazdu. Zależy to jednak od tego, czy wykorzystywana przez nie energia elektryczna jest generowana poprzez spalanie paliw kopalnych.

Węgiel nadal jest największym źródłem wytwarzania energii elektrycznej na świecie. Chiny i RPA wytwarzają ponad połowę swojej energii elektrycznej z węgla.

To, że każdy z nas podróżuje w swoim własnym pudełku, jest niewiarogodnie irracjonalnym sposobem korzystania z systemu komunikacji. Nikt nie projektowałby rzeczy w ten sposób, gdyby był zainteresowany efek-

musiały konkurować z ruchem drogowym.

Planiści rozbudowali przedmieścia, ale nie sieć tramwajową. W miarę jak coraz więcej osób zaczęło jeździć samochodem, coraz trudniej było uruchomić masowy transport publiczny.

W 1945 roku Los Angeles Railway został wykupiony przez firmę National City Lines, która była finansowana przez General Motors, Firestone Tyres i przemysł naftowy.

To ostatecznie zlikwidowało system komunikacji tramwajowej w 1961 roku i zastąpiło go autobusami. Obecnie mieszkańcy Los Angeles są uzależnieni od samochodów, a miasto ma złą reputację ze względu na korki i szkodliwy smog.

Potrzebny jest dobrze zarządzany, odpowiednio finansowany system masowego transportu publicznego. Szkocki inżynier kolejowy i autor Gareth Dennis przekonuje, że koleje są najbardziej efektywnym sposobem na osiągnięcie tego celu i że istnieje na nie zapotrzebowanie ze strony społeczeństwa*.

Transport publiczny może być zorganizowany w sposób, który czyni go tanim lub nawet darmowym. Dennis zwraca uwagę, że transport publiczny wyrównuje szanse, ponieważ „mobilność społeczna wymaga rzeczywistej mobilności”.

Nie wyklucza on najbiedniejszych w sposób, w jaki robią to samochody. Może być używany przez osoby w każdym wieku i przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Jednak zbyt często transport publiczny jest źle zaplanowany, zbyt drogi i przepełniony.

Nie ma żadnego rynkowego rozwiązania kryzysu klimatycznego. Zwrócenie się ku pojazdom elektrycznym jako rozwiązaniu pomija fakt, w jaki sposób kapitalizm – i samochody – są źródłem zbliżającej się katastrofy klimatycznej.

Maciej Bancarzewski

(Artykuł został napisany na podstawie grudniowego tekstu Camilli Royle w brytyjskim tygodniku „Socialist Worker”)

* Książka Dennisa pod tytułem *How the Railways Will Fix the Future: Rediscovering the Essential Brilliance of the Iron Road (Jak kolej naprawi przyszłość. Ponowne odkrycie zasadniczego blasku drogi żelaznej)* została wydana w listopadzie 2024 r. Miejmy nadzieję, że szybko zostanie przetłumaczona na język polski.

PKP PLK S.A. – cały kraj

Kolejarze wprowadzili pogotowie strajkowe

Związek Zawodowy Dyżurnych Ruchu PKP podjął decyzję o wprowadzeniu pogotowia strajkowego na terenie sieci kolejowej zarządzanej przez PKP PLK S.A.

W komunikacie z 12 grudnia związkowcy piszą, że jest to spowodowane złym zarządzaniem spółką, wprowadzaniem chaotycznych nieracjonalnych zmian, co obniża poziom bezpieczeństwa ruchu kolejowego.

Związkowcy w oświadczeniu przytaczają przykłady takich nieprzemysłanych decyzji. Jest to „przypisywanie do wykonania jednemu pracownikowi czynności, które do tej pory wykonywało kilka albo kilkanaście osób. To może doprowadzić do sytuacji, w której dany pracownik któregoś z tych czynności nie wykona lub popełni tragiczny w skutkach błąd”.

Związkowcy krytykują też niewłaściwy system szkolenia kadr zarówno po stronie przewoźników, jak i też właściciela i zarządców infrastruktury kolejowej. Skracanie do minimum procesu kształcenia kursowego, ograniczanie ilości szkoleń, skracanie stażu stanowiskowego, a wszystko to z powodu poważnych braków kadrowych czy ogromnej ilości godzin nadliczbowych.

W przypadku niepowodzenia w negocjacjach związek zamierza powołać komitet protestacyjny i ogłosić na terenie całej sieci kolejowej zarządzanej przez spółkę PKP PLK SA akcję protestacyjną w postaci oflagowania posterunków ruchu oraz innych obiektów. Następnie rozpocząć przygotowania „do zorganizowania pikiet protestacyjnej”.

Poczta Polska – cały kraj

Liderzy związkowi zgodzili się na zbyt niską podwyżkę

Przedstawiciele zarządu Poczty Polskiej, Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Związku Zawodowego Unia Poczta podpisałi 12 grudnia porozumienie kończące spory zbiorowe wszczęte na tle płacowym w 2019 i 2023 r. Zgodnie z nim wszyscy pracownicy objęci Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy dostaną od stycznia 2025 po 460 zł brutto podwyżki.

Związki zawodowe sygnujące porozumienie zobowiązały się natomiast do powstrzymania od występowania z żądaniami na tle płacowym do końca 2025 r.

W czasie spotkania ustalono także, że od marca 2025 zakończona zostanie praktyka doliczania premii do płacy w celu uzyskania ustawowej wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Porozumienia nie podpisała m. in. Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej słusznie wskazując, że podwyżka jest niewystarczająca. To sytuacja odwrotna niż w 2021 r., kiedy właśnie poczta „Solidarność” podpisała własne porozumienie o niewielkich podwyżkach, odstępując od protestów organizowanych m. in. przez zrzeszony w OPZZ Związek Zawodowy Pracowników Poczty. Co się zmieniło? Oczywiście władza polityczna w kraju – i na Poczcie.

Zarobki pocztowców są karygodnie niskie. Dopiero od marca 2025 roku, zasadnicze wynagrodzenie w Poczcie Polskiej ma zostać podniesione do poziomu ustawowej płacy minimalnej, czyli 4 666 zł brutto. Skandalem jest, że do tego czasu płaca zasadnicza na Poczcie nadal będzie niższa od minimalnego wynagrodzenia.

Wszyscy liderzy związkowi na Poczcie Polskiej powinni wezwać do strajku, a nie akceptować tak żalną umowę płacową. Niezależnie od tego, kto aktualnie rządzi.

Ever Group – Warszawa

Precz z mobbingiem sprzątaczek i sprzątaczy

Pod wydziałami biologii i chemii Uniwersytetu Warszawskiego 13 grudnia odbył się protest niepełnosprawnych pracowników zewnętrznej firmy sprzątającej Ever Group. Protestujący zarzucali pracodawcy mobbing prowadzony zwłaszcza przez nowe kierownictwo.

Osoby pracujące w Ever Group spotykają się codziennie z wyzwiskami i zniewagami, namawianiem do rezygnacji z pracy. Mówiono także o nękanii i o nadmiernym obciążeniu zadaniami – załoga została zredukowana z 18 osób do 11 przy zachowaniu zakresu obowiązków.

Strażacy – cały kraj

Ogólnopolska akcja protestacyjna

Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” ogłosiła 9 grudnia ogólnopolską akcję protestacyjną w Państwowym Straży Pożarnej, dołączając tym samym do funkcjonariuszy innych służb.

Powodem protestu jest brak spełnienia postulatów zgłoszonych w stanowisku związków zawodowych funkcjonujących w służbach mundurowych. A są to postulaty płacowe i dotyczące poprawy warunków pracy. Rada Krajowej Sekcji Pożarnictwa przekształciła się w Komitet Protestacyjny i rozpoczęła prace nad ustaleniem form i zakresu działań protestacyjnych.

Mowi Poland – Duninowo

Pikieta protestacyjna

NSZZ „Solidarność” w MOWI zaplanowała na 16 grudnia pikietę przed siedzibą firmy. Powodem protestu jest decyzja szefów o zakazie rozdawania paczek świątecznych na terenie zakładu. Było to coroczne wydarzenie, tradycyjnie organizowane przez związek z funduszy członkowskich. Jego zablokowanie przez zarząd jest naruszeniem ustawy o związkach zawodowych, która gwarantuje między innymi możliwość prowadzenia akcji socjalnych.

Energetyka – Katowice

Akcja w obronie miejsc pracy

Przedstawiciele śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” oraz członkowie tego związku z Elektrowni Rybnik i Elektrowni Łaziska wspierani przez kolegów z innych branż przyszedli 17 grudnia do siedziby Ministerstwa Przemysłu w Katowicach. Odwiedzili też biura śląskich parlamentarzystów.

W ten sposób chcieli zaprotestować przeciwko planom zamknięcia obu tych zakładów. W ministerstwie związkowcy przekazali petycję skierowaną do wiceministra przemysłu, pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo pracy systemu elektroenergetycznego w Polsce. Dokument dotyczył zagrożeń, jakie dla pracowników i społeczeństwa niesie dotychczasowa polityka energetyczna.

To nie jedyna akcja związkowców w obronie miejsc pracy. Jak zapowiedzieli, 9 stycznia przyjadą do Warszawy, by tam sprzeciwić się wygaszaniu śląskich elektrowni.

Hutnicy, górnicy – Arena Gliwicka

Protest przed konwencją Trzaskowskiego



W Gliwicach, 7 grudnia, przed konwencją Koalicji Obywatelskiej i Rafała Trzaskowskiego, jej kandydata na prezydenta, manifestację urządzili związkowcy z branż hutniczej i górniczej zrzeszeni w różnych organizacjach związkowych. Kilkaset osób głośno domagało się wdrożenia polityki chroniącej miejsca pracy w hutnictwie i górnictwie.

Do protestujących wyszła szefowa Ministerstwa Przemysłu Marzena Czarnecka. Stwierdziła m. in.: „Rozumiem obawy o miejsca pracy, dla nas też te miejsca pracy są najistotniejsze, zwłaszcza tu na Śląsku, gdzie jest dużo osób zatrudnionych w przemyśle ciężkim. Natomiast uważam, że to miejsce i ten czas nie sprzyjają rozmowom”.

Sam fakt, że czuła się ona zmuszona do spotkania z protestującymi pokazuje jednak, że czas i miejsce były jak najbardziej właściwe. W protestach tych branż szczególnie istotne jest podkreślanie, że transformacja energetyczna nie może w żadnej mierze odbywać się kosztem praw i standardu życia pracowników.

Transport miejski – Gdynia

Zaplanowali strajk – otrzymali podwyżkę

Związkowcy ze Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej w Gdyni, reprezentujący załogi trzech komunalnych spółek przewozowych i pracowników Zarządu Komunikacji Miejskiej, podpisali 20 grudnia porozumienie dotyczące podwyżek płac. Oznacza to, że pracownicy będą od stycznia zarabiać więcej o tysiąc złotych brutto.

Podpisane porozumienie zakończyło płacowe spory zbiorowe. Jeszcze w czasie ich trwania kierowcy planowali na 18 grudnia dwugodzinny strajk ostrzegawczy, który został odwołany po zawarciu porozumienia.

Przedstawiciele załóg domagają się ponadto wypracowania przejrzystego systemu podwyżek oraz zorganizowania cyklicznych spotkań z władzami miasta w sprawie sytuacji w komunikacji miejskiej.

Siarkopol – Grzybów

Protest przeciwko zwolnieniom

Kopalnie i Zakłady Chemiczne Siarkopol w Grzybowie, spółka należąca do Grupy Azoty, planują zwolnić około jednej czwartej załogi.

Związkowcy nie zgadzają się na zwolnienia grupowe w spółce. W tej sprawie 13 grudnia przed biurowcem Siarkopolu miała miejsce manifestacja związkowców i pracowników zorganizowana przez „Solidarność”.

Wśród postulatów protestujących, oprócz krytyki zwolnień, znalazło się także żądanie uzupełnienia etatów na oddziałach pracujących w ciągu technologicznym i wdrożenie planu naprawczego spółki.

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

Warszawa: w środy o godz. 18.30

ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115

(blisko stacji metra Ratusz)

Przed środą informację o tytule spotkania znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji.

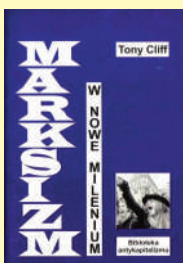
Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: pracdem@go2.pl

Zapraszamy!

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok / 11 nr)



Marksizm w nowe milenium

Tony Cliff - 5 zł



Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux - 3 zł



Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska

C. Barker i K. Weber - 10 zł



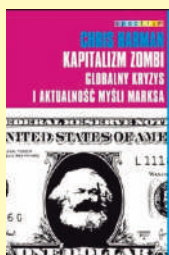
W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman - 3 zł



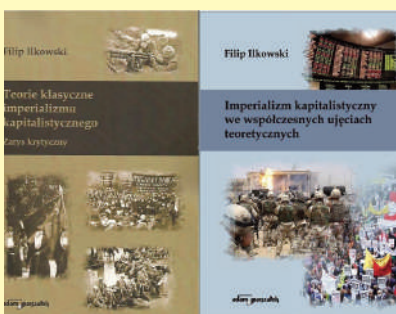
Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa

Tony Cliff - 10 zł



Kapitalizm zombi

Chris Harman - 25 zł



Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny (cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych (cena 34 zł + koszt wysyłki)

Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek 2025

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina
Lew Trocki - 18 zł

Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł
oraz wiele innych książek i broszur

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usłużne wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121
Kontakt: pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org
Informacja o spotkaniach:
facebook.com/pracdem
TikTok: Pracownicza_Demokracja

Globalna akcja przeciwko rasizmowi i faszyzmowi

16 i 17 listopada, setki ludzi z Wielkiej Brytanii i z co najmniej 15 krajów na całym świecie spotkały się w Londynie, aby przedyskutować międzynarodową odpowiedź na działalność skrajnie prawicowych i faszystowskich partii, a także na islamofobię, antysemityzm i wszelkie formy rasizmu, ksenofobii i nienawiści wobec imigrantów.

W niedzielę 17 listopada aktywiści z ruchów na globalnej północy, globalnym południu, wschodzie i zachodzie spotkali się, aby przekuć dyskusję w konkretne propozycje oraz wzmocnić i rozszerzyć globalną sieć Świata Przeciwko Rasizmowi i Faszyzmowi.

Zebrałiśmy się w sytuacji, która wymaga pilnego podjęcia działań, w cieniu zwycięstwa wyborczego Donalda Trumpa, niedawno poczynionych przez faszystów i skrajną prawicę postępów w Europie oraz niekończącego się śmiertelnego żniwa rasizmu na granicach, zwłaszcza w Twierdzy Europa. Zebrałiśmy się w Londynie, mieście, które wielokrotnie było świadkiem dziesiątek tysięcy ludzi mobilizujących się przeciwko rasistowskiej

skrajnej prawicy i odpierających jej ataki.

Jako przedstawiciele ruchów na różnych kontynentach wzywamy postępowych ludzi i ruchy na całym świecie, wszystkich tych, którzy sprzeciwiają się rasizmowi i faszyzmowi, do mobilizacji wokół zjednoczonej odpowiedzi na śmiertelne zagrożenie dla nas wszystkich.

Nasze szerokie ruchy oparte na różnorodności, solidarności i jedności muszą stawić czoła tym, którzy propagują nienawiść i podziały, i doprowadzić do ich klęski.

Wzywamy do organizacji światowego dnia akcji przeciwko rasizmowi i faszyzmowi w miastach i miasteczkach na całym świecie, zarówno na globalnej północy, jak i na południu, w ONZ-etowskim Dniu Walki z Rasizmem, w sobotę 22 marca 2025 r. i w okolicach tego dnia. W ramach przygotowań do #M22 wzywamy również do podjęcia działań w ramach Międzynarodowego Dnia Migranta, 18 grudnia, oraz do wsparcia protestów przeciwko Trumpowi w USA 18 stycznia.

Są takie momenty w historii, kiedy



16.03.24 Warszawa. Demonstracja: „Zjednoczmy świat przeciw rasizmowi i skrajnej prawicy”.

musimy powstać i dać się policzyć, i to jest jeden z takich momentów. Sytuacja jest poważna i pilna, ale stanowimy większość; możemy wygrać. ¡No Pasarán!

Londyn, 17 listopada 2024 r.

Uwaga: w konferencję londyńską zaangażowali się ludzie z Barbadosu, Czech, Danii, Francji, Niemiec, Grecji, Kanady, Katalonii, Japonii, Norwegii, Polski, RPA, Tunezji, Wielkiej Brytanii, USA...

Link do witryny World Against Racism and Fascism – WARAF (Świata Przeciwko Rasizmowi i Faszyzmowi), sieci wzywającej w różnych językach do organizacji wyżej wymienionego światowego dnia akcji przeciwko rasizmowi i faszyzmowi: <https://worldagainstracism.org/>

Facebookową stronę koalicji Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi znajdziesz tu: <https://www.facebook.com/ZjednoczeniPrzeciwRasizmowi/>

Witamy wszystkich migrantów!

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl

KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

pracowniczademokracja.org